

## INDIE: SWOBODA STRATEGICZNA KLUCZOWA DLA MODERNIZACJI SIŁ ZBROJNYCH

---

Indie zamierzają stawiać twarde warunki Stanom Zjednoczonym, podkreślając, że nie zrezygnują z zakupu S-400. Tym bardziej nie zamierzają poddawać się naciskom w przyszłości, jeśli chodzi o kwestię modernizacji własnego potencjału militarnego. Jednocześnie, wysyłając sygnał, że rosnąca potęga Chin może w przyszłości dać możliwość dla pogłębionych relacji strategicznych, właśnie pomiędzy Waszyngtonem i New Delhi.

Indie wysyłają personel do Rosji w celu szkolenia obsługi systemów rakietowych S-400, ma to być kolejny krok do przyjęcia zamówionego uzbrojenia OPL z rosyjskich zakładów. Lecący do Moskwy odbyli przedtem wizytę w ambasadzie rosyjskiej w New Delhi, gdzie zostali ugoszczeni przez ambasadora Nikolaja Kudaszewa. Ten ostatni podkreślił, że dostawy S-400 do Indii stanowią jeden z „flagowych projektów” w ramach rosyjsko-indyjskiej współpracy wojskowej oraz naukowo-technicznej. Umowa o dostarczeniu S-400 do Indii opiewa na 5,43 mld USD i została zawarta w 2018 r.

Rosjanie zobowiązali się do dostarczenia całości zamówienia do 2023 r., chociaż ostatnio spekulowano również o możliwości przyspieszenia dostaw z racji pilnej potrzeby operacyjnej strony indyjskiej w zakresie zaawansowanych systemów OPL. Generalnie Rosja zapewnia, że chce być kluczowym graczem na rosnącym rynku uzbrojenia w Indiach i wykorzystać plany modernizacyjne Indii względem sił zbrojnych do zapewnienia sobie jak największych kontraktów. Dlatego też, chociażby na targach Aero India 2021 w Bengaluru strona rosyjska zamierza wystawić jedną z najsilniejszych ekspozycji zagranicznych. Już teraz mowa jest o szeregu rosyjskich konstrukcjach (mają to być chociażby samoloty bojowe Su-35, MiG-35, śmigłowce Ka-52, Ka-226, Mi-17B-5, Mi-26, a także tytułowe systemy OPL S-400) w tym chociażby tak flagowej dla Moskwy, jak maszyny 5 generacji Su-57.

**Czytaj też:** [Pięć myśliwców Su-57 do końca roku. Eksportowy wariant w Indiach](#)

Strategicznym tłem wysłania indyjskich ekspertów wojskowych do Rosji są oczywiście ostrzeżenia ze strony Stanów Zjednoczonych, względem możliwości zastosowania wobec Indii systemu sankcji bazujących na prawie CAATSA (Countering America's Adversaries Through Sanctions Act). Indie nie odpowiedziały wprost na swoiste ostrzeżenia Amerykanów, a indyjski resort spraw zagranicznych jedynie podkreślił, że Indie i Stany Zjednoczone mają wszechstronne globalne partnerstwo strategiczne. Lecz jak zauważył rzecznik tamtejszego MSZ, Anurag Srivastava, Indie mają również specjalne i uprzywilejowane partnerstwo strategiczne z Rosją. Stanowczo dodając, że Indie zawsze prowadziły niezależną politykę zagraniczną. Dotyczy to również zakupów uzbrojenia, które są podejmowane zgodnie z narodowymi interesami w zakresie bezpieczeństwa i obronności. Władze indyjskie podkreśliły przy tym, także, że nie podjęto żadnych decyzji o odstąpieniu od transakcji z Rosją.

**Czytaj też:** [Indyjskie S-400 będą szybciej. Co zrobi USA?](#)

Ewidentnie widać, że New Delhi testuje obecnie postawę nowej amerykańskiej administracji Joe Bidena względem kwestii użycia systemu sankcji wobec odbiorców tego rodzaju, rosyjskiego uzbrojenia. Przede wszystkim dlatego, że w tle, uwidoczniła się również czytelna wiadomość dla Waszyngtonu, że władze w New Delhi są otwarte na współpracę w zakresie bezpieczeństwa narodowego pod kątem rosnącej potęgi Chin. Trzeba bowiem uznać, że pomimo wyciszenia napięcia na linii rozgraniczenia Indie-Chiny, oba azjatyckie mocarstwa, ewidentnie nadal pozostają na swoistym kursie kolizyjnym. Wobec tego trudno przypuszczać jak może wyglądać sytuacja pomiędzy nimi wraz z końcem trudnych dla wojska zimowych warunków, dodatkowo w rejonach wysokogórskich. Przypomnijmy, że niedawno w ręce żołnierzy z Indii dostał się wojskowy z Chin.

**Czytaj też:** [Chiny-Indie: indyjscy żołnierze zatrzymali chińskiego wojskowego](#)

Tak czy inaczej trzeba odnotować, iż chociażby w ramach niedawnego Forum Strategicznego i Współpracy USA-Indie (USISPF) przedstawiono szereg zaleceń dla nowej administracji Joe Biden, uznając, że czas aby przenieść stosunki między dwoma państwami na nowy poziom. Stwierdzając chociażby, że strategiczny dialog między Indiami a Stanami Zjednoczonymi w formacie 2 + 2 jest produktywny i można go rozszerzyć również o kwestie handlowe o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa narodowego obu mocarstw. Mówiono wprost o powrocie do koncepcji „Pivotu do Azji”, wykorzystania formatu QUAD, itp. Nie ukrywając przy tym, że Indie stanowią handlową i strategiczną szansę dla Stanów Zjednoczonych w regionie Indo-Pacyfiku, stąd S-400 będzie obecnie ważnym stress-testem obu mocarstw. Przypomnieć należy, że Sekretarz Obrony Lloyd Austin podkreślił w Kongresie (przesłuchania przed Senacką Komisją Sił Zbrojnych) dążenie do prac nad uzyskaniem statusu Indii jako „głównego partnera obronnego” i dalszego budowania silnej współpracy obronnej. Stąd też, Amerykanie wystali jasną deklarację, opartą na rachubach odnoszących się do potrzeby posiadania jak najszerszego wsparcia w przypadku rywalizacji z Chinami.

**Czytaj też:** [Indyjskie T-90 z trałami przeciwminowymi. Wielki kontrakt](#)

Jednakże, Indie nie zamierzają być przedmiotem w grze innych mocarstw, a partnerem dysponującym suwerennymi możliwościami chociażby w zakresie pozyskiwania systemów uzbrojenia czy pozycjonowania się względem problematyki zbrojeń atomowych. Niedanowo pojawiła się w tym kontekście interesująca wypowiedź szefa sztabu gen. MM Naravane. Zaznaczył on bowiem, że zależność Indii od broni i amunicji z zagranicy stwarza zagrożenie w czasach kryzysu. Odnosząc się chociażby do doświadczeń wynikłych z obserwacji napięcia z Chinami w zeszłym roku.

Reklama

Podkreślając przy tym, że indyjskie siły zbrojne są coraz bardziej zaangażowane w pozyskiwanie krajowych systemów uzbrojenia oraz wyposażenia. Warto przytoczyć również inne stwierdzenie gen. Naravane. Wskazał on bowiem, że współcześnie samodzielność w dziedzinie obronności stała się strategiczną koniecznością. Wobec tego, zdaniem kluczowego dowódcy Indii, konieczne jest długofalowe i rozległe budowanie lokalnych zdolności produkcyjnych, mogących skutkować zastosowaniem krajowych rozwiązań wojskowych w przypadku całego spektrum współczesnych konfliktów. Władze indyjskie oraz wojskowi dostrzegają, że tamtejszy sektor zbrojeniowy to obecnie w głównej mierze przedsięwzięcia prywatne. Co więcej, Indie chcą szerzej wspierać w zakresie technologii obronnych własny segment małych i średnich przedsiębiorstw oraz strat-up`y.

**Czytaj też:** [6,5 miliarda na lekkie myśliwce dla Indii](#)

Jednakże, nie odrzuca się przy tym możliwości dokonywania wybranych zakupów z zagranicy. Gen. Naravane stwierdził bowiem, że: „nie można pozwolić sobie na braki operacyjne, gdy wróg jest u bram”. Widać, więc, że Indie będą kontynuowały strategię „Make in India” względem wzmacniania własnej zbrojeniówki, ale presja chińska wytworzyła również nowe potrzeby operacyjne w krótkoterminowej perspektywie i mogą na tym zarobić zewnętrzni partnerzy. Zaś New Delhi ewidentnie nie zamierza rezygnować w tym ostatnim przypadku ze swobody wyboru na całym świecie, niezależnie od możliwości postępującego strategicznego zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi.

**Czytaj też:** [Indie wprowadzają własne "Dagleje"](#)

Gen. Naravane zauważył jeszcze, że nowe i zaawansowane technologie (emerging and disruptive technologies), w tym sztuczna inteligencja (AI), autonomiczne systemy bezzałogowe, roje BSP, technologie umożliwiające rażenie celów na dalekich zasięgach, technologie kwantowe, muszą być pozyskiwane i wdrażane przez siły zbrojne w ramach świadomego i ciągłego procesu. Ważnym

stwierdzeniem jest w tym kontekście sformułowanie „świadomy” proces, bazujący na zrozumieniu potrzeb i zagrożeń wynikających ze współpracy z podmiotami zewnętrznymi.